





NDC
bibliotek

Flirt z Markiem Hłaską

W grze wykorzystano cytaty z prozy Marka Hłaski (1934-1969): powieści: *Ósmy dzień tygodnia*; *Następny do raju*; *Cmentarze*; *Wszyscy byli odwrócen*; *Brudne czyny*; *Drugie zabicie psa*; *Nawrócony w Jaffie*; *Sowa, córka piekara*; *Sonata marymoncka*; *Palcie ryż każdego dnia*; *Wilk*; zbiorów opowiadań: *Pierwszy krok w chmurach*; *Opowiadania*; opowiadań *Nowy sąsiad – Nathan i Pamiętasz*, *Wanda*; zbioru utworów rozproszonych *Mordercy są wśród nas*; wspomnień *Piękni dwudziestoletni* oraz z listów i pamiętnika pisarza. Niektóre cytaty musiały zostać skrócone na potrzeby gry.



Gra powstała w ramach akcji



Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Wybór cytatów:

Marta Konarzewska, Katarzyna Sołtan-Młodożeniec

Projekt graficzny: Piotr Młodożeniec

Jak flirtować z literaturą?

Rozdajemy karty uczestnikom spotkania. Każdy wybiera jeden cytat ze swojej karty i przekazuje ją wybranej osobie, podając numer. W odpowiedzi otrzymuje tę samą lub inną kartę ze wskazaniem numeru odpowiedzi. W ten sposób nawiązujemy i rozwijamy relacje ze sobą nawzajem i z literaturą. Dobrej zabawy!

Polecamy gry z innych edycji Nocy Bibliotek:

Flirt z Sienkiewiczem, *Flirt z Leśmianem* i *Flirt z Niepodległą*:
nocbibliotek.org/flirt. Zachęcamy do tworzenia własnych gier z ulubionymi pisarzami.

1. – Trzeba żyć, kochani – powiedziały Dziewiątka.
2. Boli mnie ta rzeka.
3. Człowiek wesoły jak ktoś, kto zawsze gwizdże, że jakoś tam będzie.
4. Ziemia jest niewzruszona: Żywi czy zdechli, tak czy owak, musimy się kręcić.
5. I to lepsze było właśnie tym najgorszym.
6. Dlaczego potrafiłem to czuć, a nie umiałem o tym mówić – nie wiem.
7. Chwilę stał w milczeniu, patrząc tępo przed siebie, zanim wykrztusił: – Nie.
8. Trzeba żyć i cieszyć się, i płakać, i przeklinać, i diabli jeszcze wiedzą co robić, ale nie wolno wspominać..
9. Uśmiechnęłaś się do mnie, ten uśmiech przyniósł ze sobą i błękit nieba pod Miedzeszynem, i zapach pól...
10. I oczy masz dziwne...

1. Dlaczego pani na mnie patrzy tak cholernie?
2. Wielkie rany trzeba leczyć wielkim bólem.
3. Popatrzę na nią i piłbym, cholera.
4. Rzygać się chce, patrząc na tą nędzę i małość tego świata; na te embriony w samochodach, na tę zorganizowaną, wymoszczoną, ułatwianą i ratalnie spłacaną drogę do śmierci.
5. Ręce miała takie, jakie miewają Madonny na starych obrazach.
6. — Rany jedyne Boga! — powiedział Zawadzki.
7. Nie twoja głowa.
8. Szkoda mi było lata, które zważą wkrótce chłody.
9. Pachniesz mlekiem jak mały piesek, tak śmiesznie.
10. Ludzie mają dziś mało czasu na wielkie uczucia.

1. Jednym z najpiękniejszych doświadczeń życiowych jest pomyłka.
2. Ale i w klęsce można znaleźć smak, jeśli pragnęło się silnie.
3. Na twarzy jej gości zorza, gdyż słońce uciekało za drzewa.
4. – Nie – powiedział Zawadzki. Zrywał trawę i rzucał ją.
5. Ale dorośli nie znają się na takich rzeczach i my już o tym wiemy.
6. Jesteś piekielnie mądra, ty idiotko.
7. Dziwna to była miłość: ukryta w sobie, gorzka, przeklinana, to znów czczona jak sakrament.
8. Zgubiło mnie szczęście do kobiet.
9. A dlaczego ty pijesz, Wuju?
10. Tam nie było niczego. Po prostu pusty plac.

1. Wszystko, co chcesz, aby tylko wyrwać się z tej pustki.
2. Masz kombinerki?
3. Aż po czubki włosów wypełniony był owym dziwnym, cięższym od ołowiu, boleśniej- szym od męki umierania, słodszy- m od najpiękniejszych wierszy uczuciem.
4. Życie się cholernie rzadko układa ludziom.
5. Na takiej ulicy ludzie do dziś wzajemnie znają swoje sny.
6. Aż czubki uszu zrobiły mu się purpurowe ze wstydu.
7. Jeśli jeszcze człowiek potrafi płakać, to wszystko można zacząć.
8. Kiedy składał pan śluby?
9. A więc dobre słowo — pomyślał — to zawsze kłamstwo?
10. Żeby mu powiedziała coś dobrego, coś świętego.

1. Na prawo, lewo i w kółko – wszędzie to samo.
2. Czasem wszystko można stracić przez trzy dni.
3. Poczekam, aż wyjdiesz za mąż.
4. Mowa dana jest człowiekowi po to, aby ukryć myśli.
5. Człowiek wesoły jak ktoś, kto zawsze gwizdże, że jakoś tam będzie.
6. Było to jedyne ciepło tej nocy, tego świata, tego życia i światła dalekich, martwych gwiazd.
7. Wieczorami pójdę sobie do kina, a nocami będę słuchał deszczu spadającego na miasto.
8. Każde szczęście przychodzi złą drogą.
9. – Panie szefie, mnie nie trzeba mówić. Ja nie taki warsztat miałem pod sobą.
10. Masz kombinerki?

1. Milczenie jest najpaskudniejszym ze wszystkich kłamstw.
2. Twój radosny uśmiech był moim proporcem.
3. Czy pani wie, co to jest nie przynieść człowiekowi nadziei?
4. Teraz nie czuję już chłodu.
5. Nudno! Nudno!
6. Ja wolę zginąć na swój sposób, niż żyć i cieszyć się na wasz.
7. Czy nie uważa pan, że prowadzimy piekielnie głupią rozmowę?
8. — Tak — powiedziała z trudem.
9. I aż do wiosny nie będę do nikogo mówił o miłości.
10. Nie chcę już więcej kochać, cierpieć, czekać ani wierzyć w rzeczy, których nie potwierdza życie.

1. Czy świat, w którym żyjemy, jest miejscem, gdzie może rozwinąć się miłość?
2. Za ładnie tu i za czysto.
3. Czasami nie chodzi o to, by się zmieniło na lepsze. Najczęściej chodzi o to, aby zmieniło się na cokolwiek.
4. Widziała, iż patrzy na nią aż do bólu oczu.
5. Życie swoją drogą, a ty sobie, z boczką, z boczką przeraczkujesz.
6. Przepraszam. Zrobiło mi się niedobrze. Mam nawalone serce.
7. Tańczymy wszyscy kankana na wulkanie.
8. Auu! Auu!
9. Nie jadłem już od dwóch tygodni i miałem jedyną szansę najeść się na własnym weselu.
10. Prawie wszystko na świecie da się wytłumaczyć miłością.

1. Dlaczego pani na mnie patrzy tak cholernie?
2. Może ożywiająca ziemia pachniała tak upajająco, a może niebo miało kolor Twoich oczu?
3. Powiedz mi po angielsku: umiałam robić tak, abyś kochał mnie w deszczu.
4. Wtedy w myśli nazwałem Cię – Wiosenką.
5. I co wtedy zobaczysz? Domek z kurami?
6. Bo dzisiaj nikt nie jest na tyle silny, żeby móc uwierzyć sobie.
7. Teraz pójdziemy gdzieś potańczyć?
8. Nie pragnie pani złudzeń?
9. Pełzakiem każdy potrafi być. Ale przeżyć takie prawdziwe życie, takie bliskie, gorące, uuu... to już nie każdy.
10. Jeszcze trochę czekaj. Jeszcze trochę. Jeszcze, jeszcze.

1. Dzisiaj niepotrzebne mi nawet i ubranie,
i tak nie mam dokąd iść.
2. Może było za gorąco, a może po prostu
zapomniałem.
3. Nie zapomina się chwili, w której odnajdu-
jemy siebie w innym człowieku.
4. — Proszę mi poprawić włosy — powiedziała.
5. My ludzie musimy mieć coś dla siebie
takiego, aby nie poznali w nas tego inni.
6. Niech się śmieją, niech ich krew zaleje,
tylko ty się nie łam tak głupio jak chamski
szczoryk.
7. Zapomniałem pani powiedzieć, że jestem
idiotą.
8. Nad ich głowami niebo stawało się złote.
9. Wszyscy wracają kiedyś do miejsc,
z których chcieli uciec.
10. Poczekam jeszcze. Nauczyłem się czekać.

1. Mam osiemnaście lat i gotów byłbym zabić za każdy listek oderwany z drzewa moich marzeń.
2. Może o swoim brudnym życiu, a może... o Tobie?
3. – Jedźmy już – powiedziała.
4. – O mężczyznach nic nie wiadomo, dopóki nie zaczynają mówić o swoich żonach – rzekła.
5. Z sercem tylko, Ignac, tylko z sercem.
6. Bóg jeden wie, dlaczego panu wierzę, ale wierzę panu.
7. A pan tak nie myśli?
8. W sobotę, co chyba każdy zauważył, ludzie stają się lepsi i miłsi.
9. – Szefowa – zawołał Władek głosem zza grobu.
10. Czy pan zawsze okrąża człowieka z tyłu?

1. Panie, nie czyni cudów, azaliż jest to uczciwa gra na gotówkę.
2. Proszę, niech pani nie poprawia włosów.
3. Więc i jej także przyrzekłeś małżeństwo?
4. Dwie wódki. Tylko szybko, bo nam się do szkoły śpieszy...
5. Czy pan wie, jak wygląda las o?
6. Często najbardziej kochamy tych ludzi, od których bieg życia każe nam odchodzić— nieraz na zawsze.
7. I czując jej drżenie, myślał, że tamą jest jego dłoń.
8. I znowu dziesięciogroszowa tęsknota, znowu marzenie kupione za pół złotego.
9. Łaził, węszył i coraz bardziej tracił wiarę w książki.
10. Pan to przeczytał w kalendarzu?

1. – Zbawiasz ludzkość? – zapytała.
2. Jednym kamieniem nie można zburzyć miasta.
3. – I cóż? – pyta Władek tragicznym, rzecz można – czarnym głosem.
4. Noc go wyгнаła, noc go przyгнаła.
5. A niebo jest wysokie, bardzo wysokie, i nie widzi twarzy ludzi, którym błękitnieje.
6. Jak mam tylko kawałek wozu i drogę, nie mogę się powstrzymać.
7. Dobranoc, dziękuję i za to.
8. Bo naprawdę to wszyscy jesteśmy nędzarami, madame.
9. Teraz rozlegnie się pewnie cichy, słodki głos dzwonów.
10. Nie bądź taki równiak, Mark.

1. Czy świat, w którym żyjemy, jest miejscem, gdzie może rozwinąć się miłość?
2. Nie pragnie pani złudzeń?
3. No tak, te oczy.
4. Ludzie dzielą się chyba tylko na tych, którzy lubią jabłka, i na tych, co nie znoszą jabłek.
5. Czy pani pije herbatę z cukrem?
6. Kariera moja skończyła się po paru lekcjach matematyki.
7. I aż do wiosny nie będę do nikogo mówił o miłości.
8. – A co ze mną należy robić według Ciebie, Esther? – powiedział Dov.
9. Cóż ci z tego przyjdzie, kapitanie?
10. Jednym kamieniem nie można zburzyć miasta.

1. Pan mi to właśnie wyjaśnił.
2. Ale miasto można budować od jednego kamienia...
3. Czasem wszystko można stracić przez trzy dni.
4. Wiem tylko, że będę biegł przez całą drogę.
5. Raz w życiu pomyliły mi się kroki i od tego czasu chodzę krzywo.
6. Jak mam do ciebie mówić?
7. Te niewysłane listy to tak cholernie długo idą.
8. – Nie – rzekła. – Ale chciałabym oszaleć.
9. To znaczy – artysta?
10. Każdy człowiek ma dziwną twarz. Trzeba się tylko dobrze przyjrzeć.

1. I kiedy ten deszcz przestanie padać?
2. Bóg dał człowiekowi jedno dobrodziejstwo – to jest właśnie samotność.
3. Umiałam robić tak, abyś kochał mnie w deszczu.
4. Pan nie może wiedzieć, czy spotkamy się jeszcze.
5. Pani mnie o to pyta poważnie?
6. Wystarczy, że ja rozumiem.
7. A ja nie lubię światła; lubię ciemność, która uwalnia nas od naszych twarzy i od naszych cieni.
8. – Ta pani – powiedział jakiś chłopak – wierzy w życie pozagrobowe.
9. Był tylko las, jest tylko jutrzejszy dzień...
10. Jesteśmy świadkami fenomenalnego zjawiska, polegającego na wzajemnym mijaniu się ludzi.

1. Brnąłem przez miasto, przez ludzi, przez życie, z tęnym bólem czegoś, co nazywa się sercem.
2. Małe świństwa mówi się głośno... Wielkie – szeptem.
3. Wszystko, co było dawniej, wydaje się dziwne.
4. Począł się ubierać; nie śmiał przy tym dotknąć własnego ciała.
5. A czy ma pan w ogóle jakieś ludzkie uczucia?
6. Czy pani wie, co to jest nie przynieść człowiekowi nadziei?
7. – Gorąco tutaj – rzekł po chwili Samsonow.
8. Nie wiem; o to właśnie chodzi, że nie wiem.
9. Śmieje się, śpiewa głupie piosenki i boi się przyznać, że sam miał kiedyś dwadzieścia lat i wiosnę.
10. Spokojnie. To minie. To tylko ten wiatr.

1. Może było za gorąco, a może po prostu zapomniałem.
2. Wziął kapelusz i szybko, żeby się nie rozmyślić, wyszedł.
3. To jest straszne, jak człowiek przestaje się cieszyć słońcem, dobrą pogodą i tym wszystkim, co człowiek może wycisnąć dla siebie z tej kupy objętej planowym deficytem, jaką jest kosmos.
4. Dni coraz krótsze, noce coraz krótsze. Potem wszystko się skurczy i będzie koniec.
5. No, to lecim razem.
6. I myślałem o tym, iż niedługo zjawia się deszcze.
7. — Więc to tak? — pomyślał zdumiony.
8. A potem już nie ma żadnych marzeń, to już niepotrzebne, tylko tak — z dnia na dzień.
9. Ale ja piję bez cukru.
10. Tak, madame.

1. Westchnął i odwrócił się na bok.
2. Szło dwóch ślepców i zderzyli się ze sobą.
3. Przedtem tacy jak ty żyli krótko, ale gorąco.
4. Jak chcesz. Najlepiej: kochanie.
5. Potem znowu będą jakieś góry i jakiś las, i coś, co będzie dręczyć.
6. Będziesz miała i męża, i dom, i wszystko, i nic...
7. Jeśli jeszcze człowiek potrafi płakać, to wszystko można zacząć.
8. Ona tylko nie wie, że wie.
9. Całą moją uciulaną o miastach, ludziach i książkach wiedzę oddałbym za nauczenie się zapachu jej włosów w czasie deszczu.
10. Jak ty możesz w ten sposób odpowiadać matce?

1. Ty jesteś mój chłopak i my pójdziemy przodem.
2. Nie wiem. Może cię nawet Kocham.
3. Jeszcze nigdy nie było tak gorąco.
4. Jeśli żyję, to znaczy, że decyduję się na to i nie powinienem pisać.
5. On o tym z nikim nie mówi. Nawet ze mną.
6. I wtedy, Krystyno, nadszedłby taki dzień, kiedy zrozumiałabyś, że tylko my dwoje jesteśmy na świecie.
7. To wiek dwudziesty: Izolda mieszka w burdelu, a Tristan pije z sutenerami na rogu.
8. Człowiek przyzna się do wszystkiego, lecz nigdy do samego siebie.
9. Czy pani podziela moje zdanie, Spermensito?
10. Tylko człowiek szczeka wspomnieniami.

1. Pożycz pani dwadzieścia złotych: po śmierci pani oddam.
2. Bez ciebie ta strona krat nie ma dla mnie sensu, tak samo jak i tamta. Rozumiesz?
3. Nie. Dla kompozycji.
4. Życie grozi rozstaniem, ale śmierć łączy na zawsze.
5. Czy oczy moje są puste?
6. Łatwiej oczyścić się z wielkich omyłek niż z drobnych świństw.
7. Nikt tak nie potrafi obrazić jak kobieta, co?
8. Czy pani wie, czysta dziewczeczko, że istnieje na świecie taki kraj, w którym każdy z jego mieszkańców uważa się za zmarnowanego człowieka?
9. Każdemu, który mówi: „Zostaw to, za parę lat przyjdzie co innego“, powinno się pluć w gębę.
10. Dokąd uniósł nas czas, życie?

1. Trzeba być samemu, zawsze samemu, aż stąd do wieczności...
2. I dlatego pewnie wymyślili małżeństwo i przysięgę wierności, iż wiedzieli, że nic na świecie nie pasuje tak źle do siebie jak mężczyzna i kobieta.
3. Czyż nie najstraszniejsze, najbardziej bolesne – żyć nie będąc pewnym, że się żyje?
4. Ty jesteś silniejsza od deszczu.
5. – Nie chodź za mną dłużej, Judy.
6. Ołtarze świecą, ale tylko z daleka.
7. Nie myśl o tym, że wszystko się kończy. Myśl, że wszystko się dopiero zaczyna.
8. Dymitr. Po co jest ta broń?
9. Możemy teraz pojechać na kawę, pani zamówi swoją kawę, a ja pani podam swój kawałek cukru.
10. To, co powinno być życiem: spokój, wolność i cisza.

1. Dwadzieścia lat obnosisz swoją twarzączkę i jeszcze nie wiesz, jaki ma wyraz.
2. Czy byłeś kiedy na balu maskowym?
3. Powiedz coś głośno, jeśli to wszystko naprawdę.
4. Znów czułem się jak ktoś, kto wyszedł z czystej wody
5. — Nie — powiedział Murzyn. — Nie mam z tym nic wspólnego i nie wrobiecie mnie w to.
6. Życie ludzkie jest pytaniem, a nie odpowiedzią.
7. W tym kraju można być tylko pijakiem lub bohaterem.
8. Gdybym cię nie kochała, może byłoby mi wszystko jedno.
9. Jestem jedynym człowiekiem, który ma własne kino, ale z tego kina nie może wyjść.
10. Gdzie jesteśmy? — myślał doktor, usypiając.

1. Csss, Malinowska patrzy.
2. Bo naprawdę, to wszystko wie się o drugim człowieku od razu, zaraz od pierwszej chwili, od pierwszego słowa.
3. Nie mam czasu, aby być czarującym.
4. — Nie warto mieć złych snów — powiedział harmonista.
5. Wszyscy marzą o szczęściu. To wystarczający powód dla mnie, aby trzymać się od tego z daleka.
6. Wielkie, silne zwierzęta umierają w samotności i milczeniu.
7. Panie! Nie czyń cudów, azaliż jest to uczciwa gra na gotówkę...
8. Czy będę już dzisiaj rozstrzelany?
9. Nie widziałem jeszcze ludzi, którzy spotkaliby się w dobrym miejscu życia.
10. I to są właśnie moje noce.

1. Przyjdę chyba dzisiaj do ciebie. Nie widzę innego wyjścia.
2. Beton nagrzewa się w ciągu dnia.
3. To moja odpowiedź na stworzenie świata.
4. Zwariowałeś pan dzisiaj?
5. Zawsze zdaje się, że jest zbyt późno lub zbyt wcześnie.
6. Udawanie obłądu nie jest rzeczą prostą, ale można się tego nauczyć.
7. Wziął kapelusz i szybko, żeby się nie rozmyślić, wyszedł.
8. Czas zawsze pracuje dla tych, którzy chcą lub nie chcą, postanowili wrzeszczeć prawdę.
9. Doskonale, Rappaport. Masz przed sobą przyszłość.
10. Kto cię przysłał?

1. Odszedł zsalutowawszy i prawie biegiem parł przed siebie.
2. Czuł wielkie, aż rozsadzające piersi, bolesne szczęście.
3. Jak powiedziałem, nie mnie chodzić jego stroną ulicy.
4. Oskarżony siedział nieruchomo i obojętnie oglądał swoje czarne pazury.
5. W Polsce – Mikołaju, nikt nie przegrywa.
6. Nie ma takich prawd, panie doktorze, za które musieliby ginąć ludzie wolni.
7. Życie nie jest koniecznością, ale jeśli już człowiek zdecydował się żyć, powinien żyć pięknie.
8. – Aha – powiedział Dziewiątka.
9. Niektórzy mówią, że odwaga siedzi na krześle, którym jest strach.
10. Czy nie uważa pan, że prowadzimy piekielnie głupią rozmowę?

1. Słyszysz ten daleki żabi rechot, bzykanie koników polnych?
2. W więzieniu zawsze jest wesoło, jeśli się do tego podejdzie w sposób właściwy.
3. No jak, Heniu, jak pażywajesz?
4. To piękne uczucie być trochę pijanym i móc myśleć.
5. Lecz aby płynąć, musieliśmy wiosłować we dwójkę.
6. W dalszym ciągu patrzył w kałużę.
7. Ale pamiętaj: jeśli chcesz szczęśliwego życia – szukaj.
8. Tu za dużo czasu na myślenie, a to się dla człowieka zawsze źle kończy.
9. Może po prostu dlatego, że wszyscy się mylą.
10. I wiesz, wtedy właśnie, wtedy pomyślałem o tobie. Dlaczego? – nie wiem.

1. Czasem mam uczucie, że coś we mnie trzaśnie; ale nie umiem tego opisać bliżej.
2. Polemikę warto prowadzić, ale tylko na pewnym poziomie.
3. Czy pamiętasz, jak poszliśmy kiedyś na wyścigi konne i wygramyśmy trochę forsy?
4. Czekaj pan, polecę po Stefana, to pana pociągnie.
5. Nie podaję nigdy ręki mańkutowi. To mi nieraz ocaliło życie.
6. Każdy umie zabić, ale tylko prawdziwi ludzie umieją darować życie.
7. Pamiętaj, że przyjechałeś do Frisco, aby odpocząć i nabrać zdrowia.
8. Więc cóż było ostatecznym powodem pańskiej decyzji odebrania sobie życia?
9. Ale to zajmie panu trzydzieści dwa lata. Tyle, ile ja żyję. Czy ma pan tyle czasu dla mnie?
10. Wsiadł na rower i odjechał.

1. — Ach, szkoda mowy nawet — machnął ręką.
2. Dobrze jest, jeśli widziałeś dużo filmów i umiesz je odgrywać.
3. Dziś, proszę pana, nie było nic. Zapewne będzie jutro.
4. Dziewczyna, która widzi brud i ohydę wszystkiego, pragnie dla siebie i dla kochanego chłopaka jednej tylko rzeczy: pięknego początku ich miłości.
5. Kto i jakim prawem każe mi o tym milczeć?
6. Wtedy właśnie zdjąłem paseczek, krawacik i sznurowadełka.
7. W ogóle nie jest tak źle, jeśli zaufa się tylko szaleństwu.
8. Czy zechce Pan uważać mnie za wytłumaczonego?
9. Jeden Wielki Żart — i to już o mnie wszystko.
10. Daj ty spokój, ale było tego wczoraj. Chyba ze dwa litry.